

· Autor pozwala sobie czynić złośliwości, na przykład pod adresem Tadeusza Kotarbińskiego, w którym upatrywał symbolu postawy ugodowej wobec nowej władzy. Jako nierozsądny ocenił jego antyklerykalizm w powojennej Polsce: „Dawniej szperałem godzinami między półkami w księgarniach Barnes & Noble. W jednej z nich, położonej blisko Committee on Social Thought na kampusie Uniwersytetu w Chicago, znalazłem angielski przekład *Elementów...* w dziale »Curiosity«. Za jednego dolara. Myślę, że to dobra cena za myśl Kotarbińskiego”.

· Bogusławowi Wolniewiczowi zarzuca sadyzm, kontynuowanie „pruskiego” zwyczaju w obchodzeniu się z uczniami. Zarazem podkreśla, że jego mocne poglądy na tematy bioetyczne, takie jak eutanazja czy kara śmierci, których potrafił bronić, były pociągające i zapadały w pamięć: „»Niewierzący rzymski katolik«, który wypowiada się – jak w tekście o eutanazji – przeciwko idei życia świętego. (...) Uczeń Henryka Elzenberga i kustosz jego pamięci, przed którym Elzenberg przestrzegał innych. Filozof przerażony Rosją, jednocześnie zafascynowany jej siłą. Oto lista sprzeczności, jakie w sobie mieścił. Prawdopodobnie niepełna”.

· Nowak nie ulega parytetom. Jediną kobietą, której poświęcił uwagę jest Barbara Skarga. Trzeba jednak przyznać, że nie traktuje jej jako jednej z „filozofek”, ale jako damę polskiej filozofii. Na tle jego ironicznych czy niewybrednych uwag wobec pozostałych, zaskoczeniem jest wzruszający opis spotkania człowieka: „Była jedną z najpiękniejszych osób, jakie spotkałem w całym swoim życiu. Bardzo drobna, bardzo już wtedy stara, wydawała się zbudowana z jakiegoś nieznanego dzisiaj, niezniszczalnego tworzywa. Jasność myśli pani profesor udzielała się rozmówcy. Jej bystre, żywe spojrzenie świadczyło o tym, że na istnienie człowieka składają się również takie elementy, które nie podlegają rozkładowi przez czas i przeciwstawiają się jego upływowi. Takie były oczy Skargi”.

· Mimo omówienia osób mniej znanych, takich jak Bronisław Baczeko, dziwi pewne wyrwy w tym z założenia subiektywnym przeglądzie. Nowak pomija szkołę lubelską jako ślepa na czas, niemniej nie sposób nie dostrzec braku między innymi Karola Wojtyły z jego myślą personalistyczną inspirowaną fenomenologią. W lekturze odczuwa się, że książka powstała jako zbiór wcześniej przygotowanych, krótszych tekstów, dlatego ucieka duch całości. ☉

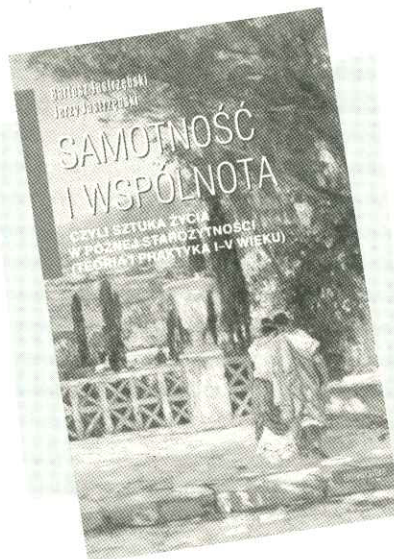
Pustynia to stan ducha

ks. Jan Sochoń

Książkę Samotność i wspólnota cechuje rzadko wśród uczonych spotykana ostrożność interpretacyjna. Nie dziwi to wszakże, gdyż dotyczy ona wczesnochrześcijańskiej rzeczywistości przesyconej „emocjami konfesyjnymi”, budującej dopiero swój doktrynalny kościec.

Jej autorzy, Jerzy Jastrzębski – ojciec i Bartosz Jastrzębski – syn, przynależą do generacji pisarzy niebywale wrażliwych na głosy tradycji, zwłaszcza tej o religijnym zabarwieniu. Przekonani są bowiem o jej źródłowym wpływie na kształt całej zachodniej cywilizacji, nie wyłączając czasów współczesnych. A w niej szczególną uwagę kierują na „epidemię pustelnictwa”, która opanowała pewne kręgi społeczne pomiędzy (w szczytowym momencie) III a VII wiekiem po Chrystusie. Przywołane pojęcie „epidemii” ma nie tylko charakter ironiczny, wskazuje bowiem na niebywały rozwój różnych form religijnie pojętego odosobnienia, które stało się konstytutywną częścią życia zbiorowego w fundacyjnych wiekach chrześcijaństwa, nie tylko zresztą w Europie. Jego praktykujących zwolenników nazywamy w ogólności Ojcami Pustyni.

· Dlaczego tak się stało, jakie czynniki osobiste, wierzeniowe, wynikające z układu sił społeczno-politycznych, napięć pomiędzy cesarstwem a zwolennikami ideałów pustelniczych, rozrostu cesaropapizmu, a może jeszcze inne, skłaniały mężczyzn, rzadziej kobiety, do porzucania zbiorowości i udania się na pustkowia, by próbować w sposób nieraz trudny dzisiaj do wyobrażenia ogołacać się ascetycznie w celu kontemplatywnej więzi z Bogiem? Odpowiedź jest niebywale trudna. Mimo że dysponujemy znaczną liczbą „wielkich tekstów monastycznych” w rodzaju *Żywotu Antoniego*, pewnymi danymi archeologicznymi, to jednak najgłębsze motywy radykalnego zerwania ze światem nadal muszą pozostawać w sferze naukowych domysłów. Warto jednak dalej dociekać owych przyczyn, także dlatego, że mogą one rozjaśnić fakt dosyć szybkiego zniknięcia skrajnego odsuwania się od wspólnoty na rzecz różnego typu cenobityzmu, czyli mieszanego modelu łączącego samotność i wspólnotę, co praktyka historyczna szybko potwierdziła, zgodnie zresztą z Biblią,



Bartosz Jastrzębski, Jerzy Jastrzębski

Samotność i wspólnota

Czyli sztuka życia w późnej starożytności

(teoria i praktyka I–V wieku)

Kraków: TAIWPN „Universitas”, 2022

442 s.; 24 cm